

## List otwarty posłanki Moniki Falej w sprawie Pogotowia Socjalnego

W dniu 21 kwietnia na łamach poczytnego portEL, będącego głównym, prawie jedynym miejscem, stwarzającym elblążanom możliwość wypowiedzenia się o sprawach ich miasta, przedstawiłam swoje stanowisko związane z likwidacją Pogotowia Socjalnego. Stanowisko to jest tym bardziej aktualne dzisiaj, kiedy widzę niezrozumiały upór, aby postawić na swoim. Niezrozumiały, bo przecież w międzyczasie nasza wiedza o potrzebach utrzymania placówki znacząco się poszerzyła. Słyszymy głos policjantów i ich związków zawodowych, ratowników, strażników miejskich, dwóch radnych, którzy wzięli na siebie wielki trud przełamywania bylejakości. Zaistniały przykłady, nawet statystyczne, o komplikacjach wynikających z braku placówki.

Nade wszystko słyszymy głos mieszkańców. Społeczeństwo polskie, w tym elbląskie, jest dzisiaj podzielone pod wieloma względami. Likwidacja Pogotowia Socjalnego jednoczy. Opinia publiczna ocenia: to był błąd, który trzeba naprawić. Tymczasem mamy kolejną odsłonę: sesję RM z planowanym przyjęciem uchwały do WSA zaskarżającej decyzję wojewody o wstrzymaniu likwidacji Pogotowia. Dlaczego? Bo to decyzja polityczna.

Rzeczywiście, polityki w gorączce przedwyborczej mamy mnóstwo. Tej rządowej, ale i samorządowej. Podczas listopadowego wystąpienia na sesji RM wzywałam P. Prezydenta do przeprowadzenia w I kwartale 2020 roku spotkania parlamentarzystów Regionu, szefów wojewódzkich instytucji zajmujących się promocją proinwestycyjną, w tym Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, jak również Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz innych stosownych. Tematem powinno być inwestycyjne wzmocnienie Elbląga oraz strategiczny problem zagospodarowania terenu Terkawki, a nade wszystko jej „uzbrojenie” w media. Cel oczywisty: udowodnić „uciekającej” elbląskiej młodzieży, że mają tutaj przyszłościowe szanse. I oto w lutym pojawiła się wspiana okazja, czyli otwarcie Elbląskiego Centrum Edukacji Zawodowej, dającego tej młodzieży szanse. Możliwość wezwania polityków i fachowców, aby pomogli. No tak, wstęgę przecinał Władysław Kosiniak-Kamysz, był poseł i samorządowcy spod sympatycznego „zielonego” koloru. Innych barw nie zaproszono. Trudno to nazwać apolitycznym. A szanse niełatwo się trafią.

Nie wiem, czy dzisiaj władza może być pewna, że będzie tak, jak „my chcemy”. A co będzie, jeżeli radni przypomną sobie, że nie są Miejską Radą Narodową, lecz Radą Miejską? Czy więc naprawdę warto? Może się też okazać, że WSA podzieli stanowisko Ratusza. To będzie pyrrusowe zwycięstwo, bo nawet ono nie przebije przekonania elblążan, że w naszym mieście zanikło partnerstwo w ramach wspólnoty samorządowej. Niestety, nie funkcjonują kanały wymiany poglądów: władza samorządowa - mieszkańcy. Jedyne takowe możliwości porozumienia w poziomie (mieszkaniec do mieszkańca) stwarzają - jak wspomniałam- media społecznościowe. W pionie zniknęły. Przedstawiciele władzy wykonawczej Elbląga, prywatnego folwarku? - stawiają zakaz zajmowania się niezbywalnymi sprawami Miasta parlamentarzystom. Na posłance Elbląga i regionu, bo i jego gminy korzystały z Pogotowia, takie absurdalne zakazy nie robią wrażenia. Dziękuję elblążanom za potraktowanie agresji wobec mnie w sposób właściwy.

W dniu 24 kwietnia, a więc prawie równoległe do „sprawy Pogotowia”, staraniem PWSZ miała się odbyć ogólnopolska konferencja naukowa „Samorząd terytorialny- stan obecny i perspektywy. Naturalnie w 30-lecie samorządu terytorialnego. Przewidziana była obecność wielu teoretyków- naukowców zajmujących się problematyką samorządową. „W czasie konferencji chcielibyśmy czerpać także z doświadczeń miasta Elbląg, regionu elbląskiego oraz województwa warmińsko-mazurskiego”. Konferencja oczywiście z powodu pandemii się nie odbyła. Jednak, gdyby? – co powiedzieliby praktycy elbląskiego życia samorządowego o stanie wspólnoty samorządowej i jej perspektywach na przykładzie „demokratycznych” procedur likwidacyjnych? Pod warunkiem, że dopuszczono by ich do głosu. Jeżeli uda się jeszcze konferencję zorganizować, to będziemy bogatsi o finał, na który jeszcze dzisiaj możemy mieć wpływ.

Może elbląskie władze nie pójda „o jeden most za daleko”? Wystarczy wsłuchać się w argumenty, prawie wszystkie są „przeciw” likwidacji. Podjąć dialog z pracownikami, którzy ciągle są w stanie zawieszenia. Jeżeli są potrzebne zmiany organizacyjne, to wspólnie nad nimi się zastanowić.

Bardzo wiele zależy od radnych. Są także bogaci dyskusją społeczną i częstym krytycznym wywoływaniem do tablicy. Tutaj nie można już połowicznie. Na pierwszym miejscu optujących za wycofaniem się z likwidacji powinni stanąć zawodowcy – radni komendanci. Mimo, że ostatnio zawiedli. Zdanie środowiska policyjnego jest znane; nie wyobrażam sobie reakcji, gdyby zawiedli tym razem.

Posłanka Lewicy musi się odnieść do reprezentantów swojego środowiska politycznego, tym bardziej, że opinia publiczna tego oczekuje. Są oni i we władzy wykonawczej, i w Radzie Miejskiej. Nie trzeba przypominać, że ich zadaniem jest artykułowanie wartości programowych, ale i także wypowiedzanie się co do spraw funkcjonowania Miasta. Od lat podstawą tego były stanowiska Rady Miejskiej SLD. Trudno było w ciągu bieżącej kadencji usłyszeć publiczne przywoływanie lewicowego zdania. Oczekuję wspólnie z elbląskimi członkami i sympatykami lewicy, na spełnienie tego dzisiaj. Sytuacja ochrony instytucji, tak niezbędnej, ochrony miejsc pracy, tak bliskie lewicy - musi zostać wyartykułowana. Trudno oczywiście w warunkach pandemii przeprowadzić posiedzenia struktur lewicy, są inne możliwości. Z tych możliwości skorzystali moi współpracownicy, rozmawiając z ludźmi lewicy (SLD, Wiosny). I przekazuję ich stanowisko: Pogotowie Socjalne musi zostać utrzymane. Będę słuchała obrad RM i tego, jak lewicowe oczekiwania będą przywoływane.

Odnoszę się również do Koleżanek i Kolegów parlamentarzystów PiS, KO, PSL z regionu elbląskiego jako wiceprzewodnicząca Warmińsko - Mazurskiego Zespołu Parlamentarnego. Wielu naszych wyborców jest zjednoczonych, niezależnie od przekonań. Wszyscy przedwyborczo zapowiadaliśmy wspólnotę działania dla Miasta. Przecieramy już szlaki. Prezydent Elbląga wystąpił do mnie o wsparcie Jego starań o utrzymanie wysokości subwencji oświatowej, bo nastąpiło jej zmniejszenie. Moją interpelację do Premiera wsparł poseł Zbigniew Ziejewski i senator Jerzy Wcisła. W Radzie Miejskiej są przecież także Wasi radni. Czas, aby ta zaszczytna funkcja stała się zaszczytną w działaniu i do tego warto radnych zachęcić.

Biję się z myślami, jak daleko może iść proces wyobcowania od nastrojów społecznych na przykładzie sprawy bardzo ważnej, ale nie strategicznej dla Miasta. Nie będę w tej chwili wymieniała mnogości tematów właśnie strategicznych, często przemilczanych, ale od ich niedobrych efektów trudno uciec. Choć elbląska młodzież ucieka.

Nawołuję więc do refleksji. Panie Prezydencie, proszę odpuścić. To dla nikogo nie będzie powodem do satysfakcji, lecz po prostu normalnym efektem ludzkiego błędu. A nic co ludzkie, nie jest nam obce.

Monika Falej, posłanka na Sejm RP